

10-ciu trędowatych

Przedmowa

Zadaniem artykułu jest ukazać przesłania duchowe płynące z uzdrowienia 10-ciu osób trędowatych.

Wstęp

Artykuł ten należy do cyklu „Cuda Jezusa” i przybliży Czytelnikowi zarówno działalność Jezusa jak i Jego oczekiwania wobec nas ludzi. Ukazuje także czym był trąd i co nakazywało Prawo gdy ktoś na tę chorobę zachorował.

Trąd

Medycyna

Trąd jest chorobą zakaźną skóry wywoływaną przez bakterie. Medycyna odkryła je dopiero w 1873 r. ale sama choroba była już znana wcześniej. Ma ona 2 formy z których jedna jest mocno zaraźliwa (objawia się krostami), a druga mniej zaraźliwa, ale za to bardziej dotkliwa dla chorego (plamy na skórze oraz utrata czucia głównie w palcach rąk i nóg).

Najstarsze wzmianki o trądzie pochodzą sprzed 5000 lat, czyli z trzeciego tysiąclecia p.n.e. Obecnie przypuszcza się, że trąd swój początek wziął w Afryce z której to rozprzestrzenił się na cały świat.

Biblia

W Biblii pierwsza wzmianka o trądzie pojawia się już w Księdze Wyjścia, opisującej wydarzenia mające miejsce mniej więcej 1500 lat przed Chrystusem. Czytamy w niej rozmowę Boga z Mojżeszem:

„Wówczas Pan zapytał go: Co masz w ręku? Odpowiedział: Laskę. Wtedy rozkazał: Rzuć ją na ziemię. A on rzucił ją na ziemię, i zamieniła się w węża. Mojżesz zaś uciekał przed nim. Pan powiedział wtedy do Mojżesza: Wyciągnij rękę i chwyć go za ogon. I wyciągnął rękę, i uchwycił go, a stał się znów laską w jego ręku. Tak uczyni, aby uwierzyli, że ukazał się tobie Pan, Bóg ojców ich, Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. Ponownie rzekł do niego Pan: Włóż rękę w zanadrze! I włożył rękę w zanadrze, a gdy ją wyjął, była pokryta trędem [białym] jak śnieg. I rzekł znów: Włóż rękę w zanadrze! I włożył ją ponownie w zanadrze, a gdy ją po chwili wyciągnął, była taka jak reszta ciała.” [Wj 4, 2-7]

Zauważmy, że Mojżesz wystraszył się węża i zaczął przed nim uciekać. Mimo to, gdy Bóg kazał mu chwycić węża za ogon, bez wahania wykonał to. Nie dyskutował z Nim. W pełni Mu zaufał. Okazał przez to silną wiarę w Niego.

Kolejny fragment mówiący o tym, że ktoś został pokryty trędem odnajdujemy w [2 Krl 5, 1-27]. Ponieważ jest to fragment obszerny, więc nie będę go cytować. W skrócie napiszę tylko, że fragment ten opisuje uzdrowienie Naamana z trądu, przez Boga w którego wierzyli Żydzi. Naaman był dowódcą wojsk Aramejczyków. Gdy przybył do Izraela pod dom proroka Elizeusza, ten nie wyszedł do niego osobiście, lecz przez posłańca przekazał mu, by 7 razy zanurzył się w rzece Jordan. Naamanowi to się nie spodobało, bo rzeka ta jest dość brudna w stosunku do rzek w jego kraju. Poza tym inaczej wyobrażał sobie swe wyzdrowienie. Myślał, że Elizeusz osobiście do niego wyjdzie, położy na nim swoje ręce, pomodli się do swego Boga, a trąd zniknie. Gdy dowiedział się co ma zrobić, zirytował się. Nie uwierzył, że 7-dmiokrotne zanurzenie w Jordanie go uzdrowi. Słudzy z którymi przybył do Izraela, przekonali go jednak by to zrobił. Zanurzył się więc w Jordanie 7 razy i został uzdrowiony. Zauważmy, że gdy to robił, nie miał wiary ani w Boga Żydów, ale jego słudzy mieli i to dzięki ich wierze, Bóg dokonał jego uzdrowienia. Jest to pierwszy przypadek opisany w Biblii, w którym osoba chora na trąd zostaje uzdrowiona przez Boga za posiadanie wiary w Niego.

Kolejne opisy osób dotkniętych trędem odnajdujemy we fragmentach:

- „I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman.” [Łk 4, 27]
- „Wówczas Ozjasz zapalał gniewem, a w jego ręku była jeszcze kadzielnica. Gdy pałał gniewem na kapłanów, ukazał się na jego czole trąd, wobec kapłanów w domu Pańskim, przed ołtarzem kadzenia. Najwyższy kapłan, Azariasz, i wszyscy inni kapłani zwrócili się do niego, a oto miał on trąd na czole. Natychmiast więc wypędzili go stamtąd. On sam nawet się śpieszył do wyjścia, bo dotknął go Pan. I pozostał król Ozjasz trędowaty aż do dnia swej śmierci, i mieszkał w domu odosobnienia, bo wykluczony został z domu Pańskiego, podczas gdy Jotam, jego syn, zarządzał pałacem królewskim i sądził lud.” [2 Krn 26, 19-21]
- „Odszedł szatan sprzed oblicza Pańskiego i obsypał Hioba trędem złośliwym, od palca stopy aż po czubek głowy.” [Hi 2, 7]
- „Gdy zszedł z góry, postępowały za Nim wielkie tłumy. A oto podszedł trędowaty i upadł przed Nim, mówiąc: Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić. [Jezus] wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: Chcę, bądź oczyszczony! I natychmiast został oczyszczony z trądu. Jezus powiedział do niego: Uważaj, nie mów [o tym] nikomu, ale idź, pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę, która przepisal Moizesz, na świadectwo dla nich.” [Mt 8, 1-4], [Mk 1, 40-45], [Łk 5, 12-14].

Prawo wobec trądu

Poniżej zamieszczę obszerny cytat z Księgi Kapłańskiej, szczegółowo opisujący co Żydzi byli zobowiązani robić, gdy zachorowali na trąd:

„Dalej mówił Pan do Mojżesza i Aarona: Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów. Kapłan obejrzy chore miejsce na skórze ciała: jeżeli włosy na chorym miejscu stały się białe i jeżeli znak wydaje się wklęsnięty w stosunku do skóry ciała, jest to plaga trądu. Kapłan stwierdzi to i uzna człowieka za nieczystego. Jeżeli jednak plama na skórze jego ciała jest biała, ale nie wydaje się wklęsnięta w stosunku do skóry i włosy nie pobielały, to kapłan odosobni chorego na siedem dni. Siódmego dnia kapłan go obejrzy. Jeżeli stwierdzi, że plama się nie powiększa, nie rozszerza się na skórze, to odosobni go znowu na siedem dni. Potem, siódmego dnia, kapłan znowu go obejrzy. Jeżeli plama stała się matowa i nie rozszerzyła się na skórze, to uzna go za czystego. To była zwykła wysypka. Wypierze ubranie i będzie czysty. Jeżeli jednak wysypka rozszerzyła się na skórze po stawieniu się chorego przed kapłanem w celu oczyszczenia, w takim przypadku stawi się on przed kapłanem po raz drugi. Kapłan obejrzy go. Jeżeli stwierdzi, że wysypka rozszerzyła się na skórze, uzna go za nieczystego: jest to trąd. Jeżeli ukaże się na kimś plaga trądu, przyprowadzą go do kapłana. Kiedy kapłan obejrzy go i stwierdzi, że na skórze jego jest białe nabrzmienie, porośnięte białym włosem, i żywe mięso na tym nabrzmieniu, oznacza to, że na skórze jego ciała jest trąd zasta-

rzyła. Kapłan uzna go za nieczystego. Nie odosobni go, bo on jest nieczysty. Jeżeli zaś trąd mocno wykwitł na skórze i okrywa całą skórę od stóp do głowy, gdziekolwiek spojrzą oczy kapłana, i kapłan stwierdzi, że trąd okrywa całe ciało tamtego, w takim razie uzna go za czystego – cały stał się biały, a więc jest czysty. Jednak w dniu, w którym się ukaże na nim żywe mięso, będzie nieczysty. Kapłan zobaczy żywe mięso i uzna go za nieczystego – żywe mięso jest nieczyste, to jest trąd. Jeżeli jednak żywe mięso stanie się znowu białe, to chory przyjdzie do kapłana. Kapłan go obejrzy i jeśli stwierdzi, że chore miejsce stało się białe, to uzna go za czystego. Jest on czysty. Jeżeli na czymś ciele na skórze pojawi się wrzód i zostanie wyleczony, ale na miejscu wrzodu będzie białe nabrzmienie albo plama białoczerwona, to pokaże się [on] kapłanowi. Kapłan obejrzy go. Jeżeli stwierdzi, że ta plama zdaje się być wklęsnięta w stosunku do otaczającej skóry i że włosy na niej stały się białe – uzna go za nieczystego. To jest plaga trądu, która wykwitła na wrzodzie. Jeżeli jednak kapłan stwierdzi, że tam nie ma białych włosów i że ta plama nie jest wklęsnięta w stosunku do otaczającej skóry, i że jest ona matowa, to kapłan odosobni go na siedem dni. Jeżeli ona rzeczywiście rozszerzy się na skórze, to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu. Jeżeli jednak ta plama pozostanie bez zmiany i nie rozszerzy się, jest to blizna po wrzodzie – kapłan uzna go za czystego. Jeżeli ktoś ma na swojej skórze oparzeliznę i jeżeli na tej oparzeliznie uformuje się plama czerwona lub biała, to kapłan go obejrzy. Jeżeli stwierdzi, że włosy na plamie pobieleły i że wydaje się ona wklęsnięta w stosunku do otaczającej skóry, jest to trąd, który wykwitł na oparzeliznie. Kapłan uzna go za nieczystego. Jest to plaga trądu. Jeżeli jednak kapłan stwierdzi, że nie ma na plamie białych włosów i że nie jest ona wklęsnięta w stosunku do otaczającej skóry, i że jest matowa, to kapłan odosobni go na siedem dni. Siódmego dnia kapłan go obejrzy. Jeżeli plama rzeczywiście rozszerzyła się na skórze, to kapłan uzna go za nieczystego. To jest plaga trądu. Jeżeli jednak plama pozostanie bez zmiany, nie rozszerzy się na skórze, ale stanie się matowa, jest to tylko blizna po oparzeniu. Kapłan uzna go za czystego, bo to jest blizna po oparzeniu. Jeżeli na głowie lub brodzie mężczyzny albo kobiety będzie chore miejsce, kapłan obejrzy to miejsce. Jeżeli stwierdzi, że wydaje się ono wklęsnięte w stosunku do otaczającej skóry i że włosy na nim stały się żółte i cienkie, to kapłan uzna go za nieczystego. Jest to grzybica, to jest trąd głowy lub brody. Jeżeli zaś kapłan, oglądając miejsce zdradzające objawy grzybicy, stwierdzi, że nie jest ono wklęsnięte w stosunku do otaczającej skóry, lecz nie ma na nim czarnych włosów, to kapłan odosobni podejrzanego o grzybicę na siedem dni. Potem, siódmego dnia, kapłan obejrzy chorego. Jeżeli stwierdzi, że grzybica nie rozszerzyła się, że nie ma na niej żółtych włosów i że chore miejsce nie jest wklęsnięte w stosunku do otaczającej skóry, to chory ogoli się, ale nie ogoli miejsca zdradzającego objawy grzybicy. Potem kapłan znowu odosobni człowieka podejrzanego o grzybicę na siedem dni. Siódmego dnia kapłan obejrzy chore miejsce. Jeżeli stwierdzi, że grzybica nie rozszerzyła się na skórze i że chore miejsce nie jest wklęsnięte w stosunku do otaczającej skóry, kapłan uzna go za czystego. Wypierze on ubranie i będzie czysty. Jeżeli jednak grzybica będzie się rzeczywiście rozszerzać na jego skórze po oczyszczeniu, to kapłan go obejrzy. Jeżeli stwierdzi, że grzybica rozszerzyła się na skórze, to nie musi szukać żółtych włosów – jest on nieczysty. Ale jeżeli w jego oczach grzybica pozostanie bez zmiany i czarne włosy będą rosnać na tym miejscu, to znaczy, że grzybica została wyleczona – jest on czysty, i kapłan uzna go za czystego. Jeżeli u mężczyzny lub kobiety ukaże się na skórze wiele białych plam i jeżeli kapłan stwierdzi, że na ich skórze są białe plamy matowe, jest to tylko pokrzywka, która wykwitła na skórze. Taki jest czysty. Jeżeli u kogoś głowa wyłysieje, to jest on łysy i jest on czysty. Jeżeli u kogoś czoło wyłysieje, jest on na pół łysy i także jest czysty. Ale jeżeli na łysinie albo na łysiejącym czole ukaże się plama białoczerwona, jest to trąd, który wykwitł na łysinie lub na łysiejącym czole. Jeżeli więc kapłan stwierdzi u niego chorobliwe nabrzmienie białoczerwone na łysinie lub na łysiejącym czole, podobne do trądu na skórze ciała – jest to człowiek trędowaty. Jest on nieczysty. Kapłan uzna go za nieczystego – jego plaga jest u niego na głowie. Trędowaty, dotknięty tą plagą, będzie miał rozerwane szaty, włosy nie uczesane, brodę zasłoniętą i będzie wołać: Nieczysty, nieczysty! Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem. Jeżeli na jakimś ubraniu pojawi się plaga trądu, czy to na ubraniu wełnianym, czy na ubraniu lnianym, czy to na wątku, czy na osnowie lnu albo wełny, czy też na skórze lub na jakimś przedmiocie skórzanym, otóż jeżeli ukaże się plama zielonkawa albo czerwona na ubraniu albo na skórze, na wątku albo na osnowie, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to plaga trądu. Należy ją pokazać kapłanowi. Kiedy kapłan obejrzy plagę, odosobni ją na siedem dni. Siódmego dnia obejrzy plagę. Jeżeli plaga rozszerzyła się na ubraniu albo na wątku, albo na osnowie, albo na skórze, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to trąd złośliwy. Przedmiot jest nieczysty. Należy więc spalić ubranie albo watek, albo osnowę, albo jakikolwiek przedmiot wełniany lub lniany, lub skórzany, na którym ukaże się plaga, bo jest to złośliwy trąd – będzie spalony w ogniu! Jeżeli jednak kapłan stwierdzi, że plaga nie rozszerzyła się na ubraniu albo na wątku, albo na osnowie, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, wtedy kapłan każe wyprać przedmiot zarażony plagą i każe go odosobnić jeszcze na siedem dni. Jeżeli po wypraniu kapłan stwierdzi, że plaga nie zmieniła swego wyglądu, jest to nieczyste, chociażby plaga nie rozszerzyła się. Spalisz to, niezależnie od tego, czy tkanina jest przeżarta z tej czy z tamtej strony. Ale jeżeli kapłan po wypraniu stwierdzi, że plama stała się matowa, oderwie to miejsce od ubrania albo od skóry, albo od wątku, albo od osnowy. Jeżeli plama znowu ukaże się na ubraniu albo na wątku, albo na osnowie, albo na jakimś przedmiocie skórzanym, jest to wykwit trądu. Spalisz w ogniu to miejsce, na którym jest plaga. Jednak ubranie albo watek, albo osnowa, albo jakiś przedmiot skórzany, który wyprałeś i z którego znikła plaga, będzie wyprany po raz drugi i będzie czysty. To jest prawo dotyczące plagi trądu na ubraniu wełnianym albo lnianym, na wątku albo na osnowie lub na jakimś przedmiocie skórzanym, aby je uznać za czyste lub nieczyste. Następnie Pan powiedział do Mojżesza: To jest prawo dotyczące trędowatego w dniu jego oczyszczenia: będzie przyprowadzony do kapłana, a kapłan wyjdzie poza obóz. Jeżeli kapłan stwierdzi, że trędowaty został uzdrowiony z choroby trądu, to kapłan nakaże mu dla oczyszczenia wziąć dwa żywe ptaki, czyste, kawałek drewna cedrowego, nitki karmazynowe i hizop. Potem kapłan każe zabić jednego ptaka nad naczyniem glinianym napełnionym żywą wodą. Następnie weźmie drugiego ptaka, żywego, wraz z kawałkiem drewna cedrowego, z nitkami karmazynowymi i z hizopem, i zanurzy to wszystko razem z żywym ptakiem we krwi ptaka zabitego nad wodą żywą. Potem pokropi siedem razy tego, który ma być oczyszczony z trądu, i w ten sposób oczyści go. A ptaka żywego wypuści na pole. Ten, który się poddaje oczyszczeniu, wypierze ubranie, zgoli wszystkie włosy, wykąpie się w wodzie i będzie czysty. Potem wróci do obozu, ale pozostanie przez siedem dni poza swoim namiotem. Siódmego dnia zgoli wszystkie włosy, głowę, brodę i brwi; zgoli wszystkie włosy, wypierze swe szaty, obmyje się w wodzie i stanie się czysty. Ósmego dnia weźmie dwa baranki bez skazy, jedną owcę roczną bez skazy, trzy dziesiąte efy najczystszej mąki rozrobionej oliwą na ofiarę pokarmową i jeden log oliwy. Kapłan, który oczyszcza, postawi człowieka, który ma być oczyszczony, wraz z tymi darami wobec Pana, u wejścia do Namiotu Spotkania. Potem kapłan weźmie jednego baranka i złoży go na ofiarę zadośćuczynienia razem z logiem oliwy, i wykona nimi gest kołysania przed Panem. Następnie zabije tego baranka na miejscu, na którym się zabija ofiary przebłągalne i ofiary całopalne, na miejscu poświęconym, bo ofiara zadośćuczynienia, tak jak i ofiara przebłągalna, należy do kapłana. To jest rzecz bardzo święta! Potem kapłan weźmie trochę krwi z ofiary zadośćuczynienia i pomaże nią wierzch prawego ucha człowieka oczyszczającego się, a także kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej nogi. Następnie kapłan weźmie trochę z logu oliwy i wyleje ją na swoją lewą dłoń. Kapłan umoczy palec prawej ręki w oliwie, która jest na jego lewej dłoni, i palcem umoczonym w oliwie pokropi siedem razy przed Panem. Resztą oliwy, która jest na jego dłoni, kapłan pomaże wierzch prawego ucha człowieka oczyszczającego się, a także kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej nogi, ponad krwią ofiary zadośćuczynienia. To, co jeszcze pozostanie z oliwy na jego dłoni, kapłan wyleje na głowę człowieka oczyszczającego się. W ten sposób kapłan przebłaga za niego Pana. Potem kapłan złoży ofiarę przebłągalną i dokona przebłagania za tego, który poddaje się oczyszczeniu ze swej nieczystości. Po czym złoży ofiarę całopalną. Kapłan podniesie na ołtarz ofiarę całopalną i ofiarę pokarmową. Kapłan dokona za niego przebłagania, a będzie oczyszczony. Jednak jeżeli jest to człowiek ubogi i nie stać go na to, wtedy weźmie tylko jednego baranka na ofiarę zadośćuczynienia dla wykonania gestu kołysania, aby był oczyszczony, a także dziesiątą część efy najczystszej mąki rozrobionej oliwą na ofiarę pokarmową, jeden log oliwy i dwie synogarlice albo dwa młode gołębie, na co będzie go stać. Jeden z nich będzie na ofiarę przebłągalną, a drugi na ofiarę całopalną. Ósmego dnia przyprowadzi je dla swego oczyszczenia do kapłana przed wejście do Namiotu Spotkania, przed Pana. Kapłan weźmie baranka zadośćuczynienia wraz z logiem oliwy i wykona nimi gest kołysania przed Panem. Potem zabije baranka [ofiary] zadośćuczynienia. Kapłan weźmie trochę krwi ofiary zadośćuczynienia i pomaże nią wierzch prawego ucha człowieka oczyszczającego się, kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej nogi. Kapłan wyleje trochę oliwy na swą lewą dłoń. Kapłan pokropi siedem razy wobec Pana palcem prawej ręki umoczonym w oliwie, która jest na jego lewej dłoni. Następnie kapłan pomaże oliwą, która jest na jego lewej dłoni, wierzch prawego ucha człowieka oczyszczającego się, a także kciuk jego prawej ręki i duży palec jego prawej nogi, na tym samym miejscu, które było pomazane krwią ofiary zadośćuczynienia. Resztę oliwy, która była na jego dłoni, kapłan wyleje na głowę człowieka oczyszczającego się, aby przebłagać za niego Pana. Potem ofiaruje jedną synogarlicę albo

jednego młodego gołębia, na co go będzie stać, jako ofiarę przebłągalną, drugiego zaś ptaka jako ofiarę całopalną razem z ofiarą pokarmową. W ten sposób kapłan przebłąga Pana za tego człowieka, który poddaje się oczyszczeniu. To jest prawo dotyczące człowieka chorego na trąd, którego nie stać na ofiarę za oczyszczenie. Potem Pan powiedział do Mojżesza i Aarona: Kiedy wejdziecie do ziemi Kanaan, którą daję wam w posiadanie, i jeżeli pozwolę wystąpić pladze trądu na jakimś domu należącym do was, wtedy właściciel domu przyjdzie i oznajmi kapłanowi: Coś jak gdyby plaga [trądu] na domu mi się ukazała. Wówczas kapłan wyda rozkaz opróżnienia domu przedtem, zanim kapłan przyjdzie obejrzeć plagę, aby wszystko, co jest w domu, nie stało się nieczyste. Dopiero potem kapłan przyjdzie, aby obejrzeć dom. Kapłan obejrzy plagę. Jeżeli stwierdzi, że plaga występuje na ścianach domu w postaci dołków zielonawych lub czerwonych, które wydają się wklęsnięte w stosunku do ściany, kapłan wyjdzie z domu przed wejście i każe zamknąć dom na siedem dni. Siódmego dnia kapłan wróci. Jeżeli stwierdzi, że plaga rozszerzyła się na ścianach domu, to każe wyrwać kamienie, na których jest plaga, i wyrzucić je za miasto, na miejsce nieczyste. Potem każe oskrobać ten dom wewnątrz dokoła i wysypać zaprawę pochodzącą ze skrobania za miasto, na miejsce nieczyste. Następnie wezmą inne kamienie i umieszczą je zamiast poprzednich kamieni, wezmą inną zaprawę i otynkują dom. Jeżeli jednak plaga powróci i wykwitnie na domu po usunięciu kamieni, po oskrobaniu domu i po otynkowaniu, to kapłan przyjdzie i obejrzy. Jeżeli stwierdzi, że plaga rozszerzyła się na domu, jest to złośliwy trąd w domu – ten dom jest nieczysty. W takim wypadku dom będzie rozebrany, jego kamienie, drewno, cała zaprawa wyniesione będą za miasto, na miejsce nieczyste. Jeżeli ktoś wejdzie do tego domu, podczas jego zamknięcia, będzie nieczysty aż do wieczora. Jeżeli ktoś będzie spał w tym domu, wypierze ubranie; jeżeli ktoś będzie jadł w tym domu, wypierze ubranie. Jeżeli jednak kapłan przyjdzie, obejrzy i stwierdzi, że plaga nie rozszerzyła się w tym domu po otynkowaniu go, to uzna ten dom za czysty, bo plaga trądu została uleczona. Aby oczyścić dom, kapłan weźmie dwa ptaki, kawałek drewna cedrowego, nitki karmazynowe i hizop. Zabije jednego ptaka nad naczyniem glinianym, nad wodą żywą. Potem weźmie kawałek drewna cedrowego, hizop, nitki karmazynowe i ptaka żywego, umoczy je we krwi ptaka zabitego i w wodzie żywej, i pokropi dom siedem razy. W ten sposób oczyści ten dom krwią ptaka, wodą żywą, drewnem cedrowym, hizopem i nitkami karmazynowymi. Ptaka zaś żywego wypuści poza miasto, na pole. W ten sposób dokona przebłągania za dom i będzie on czysty. To jest prawo odnoszące się do wszelkiej plagi trądu i grzybicy, trądu ubrania i domu, nabrzmienia, wysypki i białej plamy, aby pouczyć, kiedy coś jest czyste, a kiedy nieczyste. To jest prawo odnoszące się do trądu.” [Kpł 13, 1 – 14, 57]

Uzdrowienie 10-ciu trędowatych

Cud Jezusa który będzie omawiany w tym artykule jest opisany tylko w Ewangelii wg św. Łukasza. Zobaczmy na czym on polegał i co dokładnie się wtedy wydarzyło.

[Jezus] „Zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niemu dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami! Na ten widok rzekł do nich: Idźcie, pokażcie się kapłanom! A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwalać Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwale Bogu, tylko ten cudzoziemiec? Do niego zaś rzekł: Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.” [Łk 17, 11-19]

Omówienie treści

Omawiając uzdrowienie 10-ciu trędowatych, najpierw zauważmy, że Jezus nie szedł do Jeruzolimy sam, lecz ze swymi uczniami. Mamy to napisane w zdaniu drugim (użyte jest słowo „wchodzili”) oraz w tekście poprzedzającym zacytowany powyżej fragment. Teraz zwróćmy uwagę, że 10 osób trędowatych celowo wyszło Mu na spotkanie. Nie natknęli się na Niego przypadkiem. Zapewne słyszeli o Jego cudach i zapragnęli zostać uzdrowieni. Wierzyli w Jego umiejętności, choć niekoniecznie musieli wierzyć, że jest Mesjaszem, Synem Boga Żywego. Nie powiedzieli do Niego: „Synu Boga ulituj się nad nami” ani „Mesjaszu, ulituj się nad nami”. Powiedzieli „Mistrzu, ulituj się nad nami”. Nazwali Go Mistrzem, a to oznacza, że pragnęli jedynie uzdrowienia ciała traktując Go wyłącznie jako uzdrowiciela. Mimo to, nie chcieli swą chorobą zarazić Go ani uczniów co z Nim byli. Nie podeszli do Niego na wyciągnięcie ręki, lecz stanęli z daleka od Niego i głośno do Niego wołali, krzyczeli. Jezus zaś nie uzdrowił ich. Powiedział jedynie, by poszli pokazać się kapłanom. Oni uwierzyli Mistrzowi uzdrawiania na słowo, i nadal mając swą chorobę odeszli od Niego. Poszli do kapłanów. Gdy do nich szli, ich choroba zniknęła. A nie była to byle jaka choroba, lecz taka, która u innych ludzi budziła odrazę, strach, potrzebę separacji od otoczenia. Człowiek który na taką chorobę zapadł, stawał się odizolowany od społeczeństwa. Mało tego. Był dodatkowo uważany za duchowo nieczystego. Budził wstręt. Strach nawet się było zbliżać do niego, a co dopiero mówić o dotknięciu się go. Gdy więc owych 10-ciu trędowatych idących do kapłanów zobaczyło, że zostało uzdrowionych, tylko 1 z nich zaczął sobie zdawać sprawę z konsekwencji tego co się stało. Zrozumiał, że Jezus dokonał nie tylko uzdrowienia ich ciał, ale także odmienił ich życie. Skasował strach ludzi przed nimi i wytykanie palcem. Zauważył, że teraz zaczną oni wszyscy normalnie żyć. Uznał więc, że wypadałoby zawrócić i podziękować Mu za to. Pozostali najwyraźniej nie widzieli takiej potrzeby. Chcieli być uzdrowieni i zostali. Mieli iść do kapłanów, więc poszli. Gdy ów 1 trędowaty wrócił się do Jezusa, uklęknął przed Nim. Oddał mu pokłon należny jedynie Bogu. Tylko przed Bogiem można wówczas było klękać. Jezus zaś nie skorygował jego postawy. Nie powiedział Mu „Ja nie jestem Bogiem. Nie klękaj przede mną.” Dlaczego tak zrobił? Ano dlatego, że był Bogiem, a ów trędowaty oddając Mu pokłon okazał tym czynem, wiarę w to, że On jest Bogiem. Uznał Go za Boga. Uwierzył w Niego. W dodatku w drodze chwalił Boga za to co wobec niego uczynił. Docenił to co go spotkało. W nagrodę od Jezusa otrzymał dodatkowo uzdrowienie duszy. Jezus mu powiedział: „Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła.”, a tego typu słowa, mówił właśnie wtedy, gdy komuś odpuszczał grzechy [Mt 9, 1-6], [Łk 7, 44-50]. Pozostałych 9-ciu trędowatych, niestety już taki zaszczyt nie spotkał. Nie wrócili się do Niego by Mu podziękować i nic też nie wiadomo, by w drodze do kapłanów wielbili Boga za to co ich spotkało. Jezus to zauważył i zapytał się uczniów co z Nim byli: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu?” Dał więc do zrozumienia, że takiej postawy oczekiwał od wszystkich których uzdrowił, a nie tylko od jednego z nich.

Spostrzeżenia

Wiara

W omawianym przypadku, tylko 1 trędowaty doznał uzdrowienia duszy. Pozostali zadowolili się jedynie uzdrowieniem ciała. Co ciekawe ten 1 trędowaty nie był Żydem. Pochodził z Samarii, a wtedy Samaria była jeszcze krajem pogańskim. Nawróciła się dopiero po zmartwychwstaniu Jezusa [Dz 8, 14]. To zaś oznacza, że ten uzdrowiony Samarytanin był poganinem, a mimo to nawrócił się. Uwierzył, że Jezus jest Bogiem, wielbił Boga za to co mu uczynił i nawet oddał pokłon Jezusowi należny jedynie Bogu.

Nie wiemy jakiej narodowości było 9-ciu trędowatych którzy nie zawrócili do Jezusa by Mu podziękować. Jeśli to byli Żydzi, to wstydu powinni się najeść. Cudzoziemiec który był poganinem nawrócił się, uwierzył w Jezusa, a oni nie. Dał im „lekcję wiary” i przy okazji uzyskał jeszcze odpuszczenie grzechów, czyli uzdrowienie duszy.

Przesłanie 1:

Uzdrowienie duszy dokonuje się w nagrodę za silną wiarę w Boga i Jego możliwości.

Uzdrowienia

Jezus wielokrotnie uzdrawiał ludzi. Uzdrawienie 10-ciu trędowatych nie wyróżnia się jakoś szczególnie na tle innych uzdrowień których On dokonywał. Jest jednak w nim coś szczególnego. Ludzie których uzdrowił z trądu, byli odepchnięci przez społeczeństwo, budzili odrazę, strach. Nikt nawet nie chciał się do nich zbliżyć, a tym bardziej dotykać. Gdy spojrzymy na uzdrowienie paralityka przy sadzawce Betesda [J 5, 2-13], zauważymy, coś podobnego. Paralytyk był wzgardzony przez ludzi którzy tak jak on przyszli do sadzawki by doznać uzdrowienia. Choć on bardziej go potrzebował od nich, oni z nim się nie liczyli. Gdy tylko woda poruszała się w sadzawce, ktoś go ubiegał w wejściu do niej. Nie miał nawet szans by wejść tam przed innymi. Jego sprawność fizyczna na to nie pozwalała. Ludzie którzy tak jak on chcieli doznać uzdrowienia, wzgardzili nim. Nikt nie ustąpił mu pierwszeństwa. Każdy myślał tylko o sobie. To właśnie sprawiło, że Jezus wybrał akurat jego, a nie kogoś innego, czy wręcz wszystkich co tam byli. Tylko ten paralytyk doznał łaski z Jego strony.

Jezus przychodzi z pomocną ręką głównie do ludzi odrzuconych przez społeczeństwo, o których nikt się nie troszczy, ale pod warunkiem, że oni mają wiarę w otrzymanie uzdrowienia od Boga. Dopiero wówczas On staje się ich nadzieją, miłością i pomocą. W Nim znajdują ratunek nie tylko dla swego ciała, ale także dla swej duszy.

Przesłanie 2:

Bóg nie odrzuca nikogo kto wierzy w Niego, nawet jeśli ten ktoś jest już odepchnięty przez społeczeństwo, zmarginalizowany, nie liczący się dla nikogo.

Wychwalanie Boga

Każdy kto doznaje uzdrowienia od Jezusa, powinien Mu nie tylko podziękować, ale w ramach wdzięczności na zawsze zostawić Mu swą duchowość, czyli w pełni oddać się Mu, zawierzyć Mu. Jezus choć uzdrawia nas bezinteresownie, to chciałby, by to co wobec nas czyni, przynosiło owoc obfity ku chwale Boga. To zaś oznacza, że po wysłuchaniu przez Niego naszej prośby, choć nie musimy, to powinniśmy zrobić wszystko co tylko możemy, by stać się Jego uczniem. Co to oznacza w praktyce, szczegółowo omówiłem w artykule:

<http://biblijna.strefa.pl/Biblia%20-%20Uczniowie%20Jezusa.pdf>

Przesłanie 3:

Prosząc Boga o uzdrowienie lub o cokolwiek innego, nie czynimy tego tylko na zasadzie „Jak trwoga to do Boga”, a potem „hulaj dusza piekła nie ma”. Jeśli po coś przychodzimy do Niego, a On nas wysłucha, to po pierwsze Mu podziękujemy za to, a po drugie stańmy się gorliwymi jego uczniami. Zostawmy Mu na stałe naszą duchowość.

Autor: Xdm
październik 2013

e-mail: 55Xdm55+Biblia@gmail.com